

Prof. dr hab. Radosław Koper  
Uniwersytet Śląski  
Wydział Prawa i Administracji

Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu  
Wydział Prawa i Administracji  
ul. Władysława Bojarskiego 3, 87-100 Toruń  
tel. 566114122  
(1961)

Upi. 18.05.2022 r.  
MR

*ad gita*  
*Przewodniczący*  
*19.05.2022*  
Przewodniczący  
Rady Dyscypliny Nauki Prawne  
dr hab. Wojciech Morawski prof. UMK

## RECENZJA

rozprawy doktorskiej P. mgra Michała Przybyłowskiego

pt.: „Realizacja kluczowych czynności dowodowych  
w ramach śledztwa dotyczącego katastrofy lotniczej”,

Toruń 2022, ss. 333.

### I. Wybór tematu rozprawy

Zagadnienie czynności dowodowych w procesie karnym niewątpliwie posiada podstawowe znaczenie w kontekście prawidłowego rozstrzygnięcia kwestii odpowiedzialności karnej oskarżonego. Jest oczywiste, że czynności tego rodzaju wywierają zasadniczy wpływ na realizację zasady prawdy oraz dyrektywy trafnej reakcji karnej. Nie bez znaczenia jest w tym względzie nie tylko respektowanie ustawowych warunków dokonania czynności dowodowych, ale także czas, w którym te czynności są podejmowane oraz stopień determinacji i staranności organów procesowych w zakresie poszukiwania prawdy. Innymi słowy, treść wyroku sądowego, w aspekcie realizacji zasady prawdy i dyrektywy trafnej reakcji karnej, jest wypadkową wystąpienia różnych okoliczności, w tym także tych bardzo prozaicznych, wynikających ze słabości ludzkiej natury czy też nawet niezależnych od zachowania człowieka.

W tak zarysowanym kontekście prowadzenie procesu karnego w sprawach dotyczących katastrofy lotniczej jest prawdziwym wyzwaniem. Tę specyfikę kształtuje chociażby duży stopień skomplikowania takich spraw, mnogość czynności dowodowych, jakie trzeba z reguły przeprowadzić oraz ranga społeczna zadania polegającego na rozważeniu objęcia katastrofy lotniczej ramami prawa karnego. Wspomniane wyzwanie odnosi się zwłaszcza do śledztwa jako tego etapu procesu, którego powodzenie w dużym stopniu decyduje o powodzeniu całego postępowania. W przypadku katastrofy lotniczej kształt i zakres

czynności dowodowych w śledztwie niemal wprost przesądza o jakości ustaleń przyjętych przez sąd i trafności sankcji wymierzonych w wyroku.

Pan mgr Michał Przybyłowski za przedmiot swej dysertacji przyjął zagadnienie realizacji kluczowych czynności dowodowych w ramach śledztwa dotyczącego katastrofy lotniczej. Jako cel rozprawy Autor potraktował analizę i ocenę obowiązujących uregulowań prawnych w zakresie czynności dowodowych związanych z katastrofą lotniczą. W ramach konkretyzacji założeń przyjął, że spełnienie wymogu rzetelnego postępowania dowodowego w takich śledztwach wymaga efektywnej współpracy organów państwowych zaangażowanych w badanie tego zdarzenia, co pozwoli zwiększyć poziom profesjonalizmu realizowanych czynności, skróci czas trwania postępowań i zredukuje ich koszty (*Wstęp* – s. 16-17). Takie ujęcie tematu pracy i głównej hipotezy jest słuszne. Autor odnosi się do zagadnienia podstawowego i ważnego z punktu widzenia śledztwa prowadzonego w sprawie katastrofy lotniczej. Zakresem swych rozważań objął te czynności dowodowe, które określił jako kluczowe i w tym obszarze konsekwentnie prowadził analizy.

Nie da się ukryć, że tytułowe zagadnienie jest ważne także w wymiarze społecznym. Pomimo dynamicznego rozwoju technologicznego sprzyjającego wzrostowi bezpieczeństwa w związku z wykonywaniem operacji lotniczych, ryzyko wystąpienia katastrofy lotniczej nie jest abstrakcyjne. Jak trafnie zresztą zauważył Doktorant (*Wstęp* – s. 11), szybkie tempo rozwoju lotnictwa pasażerskiego zwiększa prawdopodobieństwo zaistnienia katastrofy samolotu.

Warto także podkreślić, że tematyka tytułowa nie doczekała się wielu opracowań, w których zostałyby poruszona. Była analizowana w książkach poświęconych innym zagadnieniom, stanowiąc określony fragment stosownych wywodów lub przyczynkarsko w rozmaitych artykułach. Zaslugiwała więc na zwarte opracowanie, ujmujące całościowo wszystkie kwestie skoncentrowane wokół tego zagadnienia.

I jakkolwiek problematyka tytułowa jest ważna zarówno w płaszczyźnie teoretycznoprawnej, jak i praktycznej, nie da się ukryć, że w tym wypadku walor praktyczny mocniej odciska swe piętno. Ocenianą pracę można traktować jako próbę wyznaczenia optymalnego modelu prowadzenia śledztwa w sprawie katastrofy lotniczej. Nie jest to jednak zarzut. W przypadku rozpraw doktorskich innowacyjność przyjmowanych czy proponowanych rozwiązań może i powinna odwoływać się do aspektów praktycznych, zwłaszcza w przypadku takich gałęzi prawa jak prawo karne procesowe, które znajduje mocne odzwierciedlenie w praktyce. Nauka powinna pełnić także rolę służebną wobec praktyki, wskazując kierunki czy sposoby rozstrzygnięcia określonych problemów.

W konsekwencji należy podkreślić, że wybór tematu rozprawy doktorskiej P. mgra Michała Przybyłowskiego jest trafny.

## II. Układ pracy

Autor ujął rozważania przedstawione w pracy w pięć rozdziałów poprzedzonych wstępem. Poszczególne rozdziały są dobrze wyważone i na ogół trafnie zarysowane w aspekcie ich wewnętrznego podziału. Na ogół, ponieważ w przypadku niektórych podrozdziałów początkowe fragmenty nie zostały ujęte w żaden wyodrębniony podpunkt, podczas gdy dalsze fragmenty zostały już w taki sposób sklasyfikowane (np. podrozdział 2.3. rozpoczyna się na s. 76, ale dopiero na s. 80 został wyodrębniony pierwszy podpunkt (2.3.1.), a zatem już wywody na s. 76-80 powinny zostać analogicznie potraktowane, jako np. *Uwagi ogólne (wprowadzające)* itd.). Usunięcie tych usterek uczyniłoby bardziej przejrzystą strukturę pracy.

Wzajemne relacje pomiędzy poszczególnymi rozdziałami, jak również ich umiejscowienie na tle całej pracy nie wywołuje wątpliwości. Ocena zrównoważenia poszczególnych zagadnień, jakie są poruszane w recenzowanej pracy, również jest pozytywna.

Trzeba nadto podkreślić, że Autor w pełni zasadnie sięga do wielu wątków i panuje nad materialem. Na ogół Doktorant wykazał się ponadto ważną umiejętnością syntetycznego i trafnego ujęcia tytułów rozdziałów i podrozdziałów.

## III. Warsztat naukowy

Nie ma wątpliwości, że Autor dowiódł umiejętności należytego wykorzystania dorobku doktryny i judykatury. Zamieszczony na końcu pracy wykaz literatury i orzecnictwa pozwala zdefiniować duży wkład i znaczne zaangażowanie Autora w przygotowanie swej dysertacji. W tym wykazie znalazły się 332 źródła z zakresu literatury pojmowanej tradycyjnie, tzn. papierowej. Specyfika tematu dysertacji z pewnością uzasadniała szersze sięgnięcie do źródeł internetowych (51). Jedne i drugie zostały starannie wykorzystane w pracy i dotyczyły całego spektrum problemów poddanych analizie. Uwagę zwracają źródła obcojęzyczne: 19 prac w języku angielskim i 1 w języku niemieckim. Zestaw pozycji bibliograficznych należy określić jako prawidłowy. Należy wskazać na liczne (185) judykaty wykorzystane w pracy (orzeczenia SN i sądów powszechnych, orzeczenia TK, NSA, ETPC), nie tylko istotnie wzbogacające jej wartość, lecz także służące konsekwentnemu realizowaniu jej celu.

Sposób wykorzystania dorobku doktryny i judykatury nie budzi zastrzeżeń. Doktorant spokojnie i rzetelnie przedstawia poglądy doktryny i judykatury w interesującym Go zakresie, eksponuje kwestie budzące wątpliwości i spory i co ważne - nie rezygnuje z próby zajęcia własnego, dobrze umotywowanego stanowiska. Sposób prowadzenia polemiki z poszczególnymi autorami, wypowiadającymi określone tezy w piśmiennictwie, jest wyważony i elegancki. Przytaczane w pracy orzeczenia sądów stanowią asumpt dla pełnego zobrazowania określonych problemów oraz podjęcia ich analizy.

Warto także wskazać, że Autor przeprowadził analizę akt śledztw poświęconych wypadkom lotniczym w polskim lotnictwie cywilnym i wojskowym (*Wstęp* – s. 18). W efekcie zyskał możliwość prowadzenia wielowymiarowych rozważań i mógł w pełni realizować swoje zamierzenia.

#### **IV. Strona formalna pracy**

Od strony formalnej praca zasługuje na uznanie. Sposób argumentacji jest rzeczowy, a forma wypowiedzi – komunikatywna i zwięzła. Redakcja recenzowanej dysertacji jest w sumie wzorowa. Jeśli zdarzają się potknięcia stylistyczne, interpunkcyjne lub tzw. literówki, to jako bardzo rzadkie zjawisko. Formę konstruowania przypisów należy ocenić pozytywnie, gdyż dowodzi prawidłowości przyjętych reguł i konsekwencji w zakresie zastosowanego systemu zapisu źródeł bibliograficznych.

#### **V. Ocena merytoryczna pracy**

W rozdziale 1, wprowadzającym w tematykę będącą przedmiotem dysertacji, omówiono zagadnienia ogólne ściśle z tą tematyką powiązane. Przedmiotem rozważań były kwestie ujęte w tytule: *Pojęcie katastrofy lotniczej, charakter i skala problemu oraz dualizm wyjaśniania jej przyczyn*.

Zaprezentowano definicję katastrofy lotniczej, uwzględniając relację, w jakiej pozostaje ona do wypadku lotniczego, a także biorąc pod uwagę karnomaterialną definicję tej katastrofy, przedstawiono rys historyczny wypadków lotniczych oraz ich główne przyczyny, omówiono problem dualizmu w badaniu zdarzeń lotniczych, z punktu widzenia skuteczności postępowań karnych oraz konieczności badania tych zdarzeń w lotnictwie cywilnym i państwowym. Bez wątplenia te kwestie stanowią punkt wyjścia dla późniejszej, szczegółowej analizy problematyki tytułowej. Autor dobrze wywiązał się z zadań, jakie w tym rozdziale sobie

postawił. Rozważania są prowadzone z dobrą znajomością tematyki tytułowej i obejmują wszystkie te kwestie, które znaleźć się tutaj powinny.

W szczególności należy podkreślić, że zaproponowana przez Doktoranta definicja katastrofy lotniczej („Zdarzenie zakłócające w sposób nagły i groźny ruch powietrzny prowadzony zarówno w przestrzeni powietrznej, jak i na ziemi, w czasie związanego z lotem przemieszczania się statku powietrznego, skutkujące co najmniej konkretnym i realnym stanem zagrożenia dla minimum 10 osób albo mienia w postaci rzeczy lub ich zbioru o znacznych rozmiarach” – s. 38) zasługuje na aprobatę. Trafnie ponadto Autor zasygnalizował istotę problemu dualizmu badania katastrof lotniczych: przez organy procesu karnego i komisje badania wypadków lotniczych. Zauważył (s. 55), że pole możliwych konfliktów jest szerokie, skoro przepisy regulujące działalność obu organów nie rozwiązują szeregu problemów faktycznych i prawnych, a oba postępowania są prowadzone na podstawie odrębnych procedur i dążąc do realizacji odmiennych celów. Mankamentem jest natomiast kilkakrotne powtórzenie tych tez.

*Oględzinom miejsca katastrofy lotniczej* został poświęcony rozdział 2 ocenianej dysertacji.

Autor rozpoczyna rozważania od zaprezentowania kwestii dotyczącej dokumentacji oględzin miejsca zdarzenia, poprzez przegląd poszczególnych możliwości w tej materii (protokół, szkice, dokumentacja fotograficzna i audiowizualna, skanery 3D), by następnie zwrócić uwagę na przygotowanie do oględzin miejsca katastrofy lotniczej, zagrożenia dla członków zespołu oględzinowego występujące na miejscu katastrofy, fazę wstępną oględzin, podstawowe metody prowadzenia oględzin miejsca zdarzenia, kwestię obecności przedstawicieli organów ds. badania zdarzeń lotniczych na miejscu katastrofy, fazę statyczną, dynamiczną i końcową oględzin oraz kwestię sporządzania notatki urzędowej po przeprowadzonych oględzinach. Rozważania są interesujące i znajdują należyte odbicie w dorobku doktryny.

Na s. 63 doszło do niezręczności terminologicznej i w sumie także merytorycznej. Autor wspomina o „bezskuteczności i nieważności” czynności oględzin (o nieważności czynności procesowej wspominał także w rozdziale 3 na s. 137), gdy tymczasem obowiązujący k.p.k. nie przewiduje nieważności czynności procesowej. W rozdziale 2 wyraźnie dały już o sobie znać liczne powtórzenia. Są one m.in. konsekwencją przyjętego układu podrozdziałów, który sprzyja powtarzaniu tych samych kwestii, spostrzeżeń, obserwacji itd. Zdarzają się także powtórzenia kwestii ujętych w rozdziale 1. W rezultacie wywody zawarte w rozdziale 2 nie zostały należyście uporządkowane.

Omawiając problem dotyczący parafowania wszystkich stron protokołu oględzin przez wszystkich uczestników tej czynności, Autor pozostawił pewne niejasności. Na s. 69 uznał za zalecane przyjęcie takiej praktyki, chociaż zarazem wskazał wynikające z tego mankamenty. Z kolei na s. 116 wyraził pogląd, że nie ma takiej konieczności. Czy należy to odczytywać w taki sposób, że konieczność owego parafowania jest objęta ogólnym postulatem, który w wypadku oględzin miejsca katastrofy lotniczej doznaje modyfikacji polegającej na odstąpieniu od tego wymogu? Autor nie rozstrzyga tego jednoznacznie.

Należy podzielić propozycję dotyczącą zmiany przepisów k.p.k. i prawa lotniczego, aby było możliwe włączenie członków organów ds. badania zdarzeń lotniczych i innych upoważnionych osób w skład zespołu oględzinowego oraz rzeczywiste i wspólne prowadzenie czynności (s. 106). Postulując zmianę treści art. 317 k.p.k., poprzez dodanie do niego § 1a, Autor wskazał, że zezwolenie na udział lub obecność w czynnościach dowodowych śledztwa przedstawiciela organu państwowego prowadzącego na podstawie ustawy postępowanie pozostające w związku z przedmiotem postępowania przygotowawczego lub osoby przez ten organ upoważnionej mogłoby być cofnięte, gdyby zaistniała realna groźba utrudnienia czynności dowodowej, a także gdy zajdzie potrzeba zabezpieczenia prawidłowego toku postępowania lub ochrony ważnego interesu państwa. Warunki negatywne wspomnianego udziału lub obecności w toku czynności śledztwa muszą być przewidziane. Mam jednak wątpliwości, czy takie ujęcie przesłanek negatywnych nie spowodowałoby bardzo szerokiej możliwości cofania stosownego zezwolenia, zważywszy na bardzo niedookreślony charakter warunków odwołujących się do zabezpieczenia prawidłowego toku procesu i ochrony interesu państwa.

W pozostałym zakresie rozważania przedstawione w rozdziale 2 nie wzbudzają zastrzeżeń. Są merytorycznie trafne oraz interesujące.

*Oględzinom i otwarciu zwłok oraz ekshumacji* został poświęcony kolejny, trzeci rozdział recenzowanej dysertacji. Rozdział ten jest solidnie napisany, z uchwyceniem istoty jego tematyki.

Omawiając jednak wątek dotyczący wezwania lekarza, który ostatnio udzielał pomocy zmarłemu, aby ten lekarz był obecny przy oględzinach zwłok na miejscu zdarzenia, Autor wskazał jako podstawę prawą art. 209 § 4 k.p.k. (s. 125), podczas gdy jest to art. 209 § 5 k.p.k. Z kolei na s. 137 Doktorant odniósł się do skutków nieobecności prokuratora czy sądu w czynności otwarcia zwłok, wskazując na art. 209 § 2 k.p.k., a chodziło zapewne o art. 209 § 4 k.p.k. Wyraził zapatrywanie, że wspomniany brak obecności nie powoduje niemożności wykorzystania dowodu z opinii biegłego lekarza dokonującego otwarcia zwłok, co otwiera

możliwość oceny tego dowodu w trybie art. 7 k.p.k. Szkoda, że nie rozwinięto szerzej tego wątku, chociażby w kontekście unormowania art. 168a k.p.k., czy w ogóle problemu gradacji uchybień prawnodowodowych, w ramach którego zdaje się dominować pogląd, że nie każde uchybienie w tym zakresie skutkuje brakiem możliwości wykorzystania dowodu w postępowaniu.

Autor trafnie szeroko potraktował problem zaskarżalności postanowienia dotyczącego ekshumacji (s. 165-172). Jakkolwiek problem jest bardzo złożony i wyjątkowo niełatwo w tym wypadku o prostą i jednoznaczną konkluzję, to można polemizować z niektórymi stwierdzeniami Doktoranta optującego za brakiem możliwości wprowadzenia stosownego zażalenia. Autor przyjął m.in., że nie można w ramach zażaleń składanych w procesie karnym dochodzić ochrony dóbr osobistych (w tym przypadku chodzi o kult pamięci osoby zmarłej), bo podlegają one ochronie prawa cywilnego, brak zaskarżalności wynika z dominującego znaczenia zasady prawdy, w związku z tym interes prywatny nie może mieć pierwszeństwa przed interesem publicznym, a poza tym naturalną konsekwencją zadekretowania owej zaskarżalności będzie otwarcie drogi do wprowadzenia zażaleń na inne decyzje organu procesowego związane z szeroko pojętym badaniem zwłok w toku procesu. Tymczasem potrzeba ochrony dóbr osobistych z k.c. ma charakter powszechny i emanuje także na proces karny, w k.p.k. przewidziano sytuacje, w których ustawodawca priorytetowo potraktował interes prywatny kosztem dobra wymiaru sprawiedliwości, o ewentualnym braku zaskarżalności decyduje nie tak bardzo zasada prawdy, co problemy techniczno-praktyczne, które pojawiłyby się w razie dopuszczenia zażalenia na ekshumację, a poza tym nie przekonuje argument o naturalnej konsekwencji w postaci ustanowienia zażalenia na inne decyzje procesowe dotyczące oględzin zwłok i ich otwarcia.

W pozostałym zakresie rozważania ujęte w rozdziale 3 są merytorycznie trafne i zasługują na akceptację. Należy zwłaszcza zwrócić uwagę na celne konstatacje Autora dotyczące problemu udziału członków PKBWL w czynności otwarcia zwłok (pkt 3.4.). Doktorant wyekspozował błędy polskiego tłumaczenia rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady nr 996/2010 z dnia 20 października 2010 r. w sprawie badania wypadków i incydentów w lotnictwie cywilnym oraz zapobiegania im oraz uchylającego dyrektywę 94/56/WE, w zakresie możliwości brania udziału członków komisji ds. badania zdarzeń lotniczych w sekcji zwłok ofiar katastrofy lotniczej (s. 149-151). Wywody w rozdziale 3 są też na ogół odpowiednio uporządkowane (w pkt. 3.7.4. wystąpiły powtórzenia).

Cenne rozważania Autor zawarł w rozdziale 4, w aspekcie przesłuchania świadków w śledztwie dotyczącym katastrofy lotniczej (uczestników katastrofy oraz świadków naocznych).

Ten rozdział logicznie został podzielony na kilka węzłowych zagadnień (przygotowanie do przesłuchania, uczestnicy czynności przesłuchania, dokumentacja zeznań, przebieg i taktyka przesłuchania, okazanie, przesłuchanie w ramach oględzin lub eksperymentu procesowego, zakaz przesłuchiwanie członków organów ds. badania zdarzeń lotniczych). Wywody mają na ogół charakter rzetelny i wnikliwy i są prowadzone z uwzględnieniem złożoności tematyki tego rozdziału.

Wątpliwości wywołuje zdanie: „Czynność okazania może być przeprowadzana już na etapie postępowania w niezbędnym zakresie w toku całego postępowania przygotowawczego oraz sądowego” (s. 216). Jeśli chodziło o dochodzenie w niezbędnym zakresie (art. 308 k.p.k.), to wzmianka o całym postępowaniu przygotowawczym czy sądowym jest nietrafiona. Chyba że Autor miał na myśli niezbędność czynności okazania jako taką, ale nie powinien wtedy używać określenia wywołującego skojarzenia z dochodzeniem w niezbędnym zakresie.

W pozostałym zakresie rozważania są trafne merytorycznie i zasługują na aprobatę. Szczególnie interesujące są wywody zamieszczone w pkt. 4.8., dotyczące zakazu przesłuchiwanie w procesie karnym członków organów ds. badania zdarzeń lotniczych. Słusznie Doktorant formułuje na tym tle postulat zmiany przepisów prawa lotniczego (s. 229).

Ważne rozważania zawierają się w następnym, piątym rozdziale, w którym analizą objęto *Opinie biegłych*. W tym aspekcie Doktorant zreferował następujące kwestie: zagadnienia wprowadzające, problematykę powoływania i opiniowania zespołu biegłych do wydania opinii kompleksowej, udział biegłego w przeprowadzaniu dowodów, ocenę i wykorzystanie opinii biegłych i quasi-opinii, charakter dowodowy raportu końcowego z badania zdarzenia lotniczego, tzw. opinie prywatne.

Wywody ujęte w rozdziale 5 stanowią poprawną i właściwą analizę problematyki tytułowej. Szkoda jednak, że rozważania z pkt. 5.1. mają charakter w dużej mierze sprawozdawczy. Pomimo że chodziło o kwestie wprowadzające, oparte na szerokiej literaturze przedmiotu i orzecznictwie, można było w większym zakresie wykazać się samodzielnością analiz.

Tezy Autora nie wzbudzają zastrzeżeń w sensie merytorycznym. Należy przyznać rację Autorowi, gdy postuluje wprowadzenie przepisu jednoznacznie umożliwiającego powołanie biegłego konsultanta, od którego organ procesowy będzie oczekiwał jedynie doradztwa i nie będzie wymagał przeprowadzania badań w ramach ekspertyzy i wydania opinii (s. 255). Chodziłoby oczywiście o zapewnienie udziału biegłego w innych czynnościach dowodowych niż przesłuchanie świadków, gdyż w tym zakresie zostało to unormowane w art. 192 § 2 k.p.k. W aspekcie problematyki tego przepisu trudno nie zgodzić się z akcentowaniem przez



Doktoranta znaczenia tej regulacji w razie przesłuchiwania uczestnika katastrofy lotniczej czy naocznego świadka tego zdarzenia (s. 263), a także nie sposób nie przyznać Mu racji, gdy optuje za poglądem, iż sam fakt małoletniości świadka nie przesądza o istnieniu wątpliwości co do jego stanu psychicznego, stanu rozwoju umysłowego, czy zdolności do postrzegania i odtwarzania spostrzeżeń (s. 265).

Pewną niespójność można wszak zaobserwować, gdy idzie o sprecyzowanie charakteru decyzji organu procesowego w przedmiocie dopuszczenia dowodu z opinii biegłego: czy ma ona charakter obligatoryjny czy też nie. Autor przedstawił stanowisko, że jest to uzależnione od oceny organu procesowego, z wyjątkiem kilku szczególnych sytuacji ujętych w przepisach k.p.k. (s. 236), ale zarazem zaznaczył, że w razie wystąpienia przesłanek określonych w art. 193 § 1 k.p.k., będącym ogólną podstawą powołania biegłego, organ procesowy jest *de facto* zobligowany do dopuszczenia dowodu z opinii biegłego (s. 237). W istocie jest to zawsze obowiązek organu procesowego, ponieważ treść art. 193 § 1 k.p.k. nie pozostawia wątpliwości w tym zakresie, a poza tym przemawia za tym ranga dowodu z opinii biegłego w procesie. Uznanie organu procesowego jest w tym względzie bez znaczenia, ponieważ musi on powołać biegłego, gdy tylko wystąpią warunki przewidziane w tym przepisie, podlegające obiektywnej weryfikacji tego organu. Nie wydaje się ponadto, aby termin dostarczenia opinii, o którym mowa w art. 194 pkt 3 k.p.k., był terminem instrukcyjnym (s. 271). Terminy instrukcyjne należą do grupy terminów ustawowych, podczas gdy wskazany termin nie wykazuje takiego charakteru. Jest terminem procesowym, ale swobodnie regulowanym przez organ procesowy.

W ostatniej części merytorycznej recenzowanej pracy Autor zawarł *Podsumowanie*, które stanowi powtórzenie najważniejszych tez i postulatów sprecyzowanych w poszczególnych rozdziałach, ale obejmuje też uwagi ogólne stanowiące w istocie autorskie wnioski.

## VI. Konkluzja

Recenzowane opracowanie należy ocenić pozytywnie. Przedstawiona do recenzji dysertacja zawiera rozstrzygnięcie i uporządkowanie wielu relewantnych na tym tle problemów i kwestii. Nie ulega wątpliwości, że oceniana rozprawa doktorska stanowi oryginalne rozwiązanie problematyki zasadniczych czynności dowodowych w ramach śledztwa dotyczącego katastrofy lotniczej w procesie karnym. Autor wykazał się ogólną wiedzą teoretyczną z zakresu prawa karnego procesowego. Dowiódł nadto, iż posiada umiejętność

samodzielnego prowadzenia pracy naukowej, poprzez formułowanie tez badawczych oraz ich rzetelne i sumienne analizowanie.

W świetle powyższych okoliczności stwierdzam, że recenzowana praca P. mgra Michała Przybyłowskiego odpowiada wymogom stawianym rozprawom doktorskim, określonym w art. 187 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (t.j. Dz. U. z 2022 r., poz. 574 ze zm.). Może zatem stanowić podstawę do podjęcia dalszych czynności związanych z nadaniem Panu mgrowi Michałowi Przybyłowskiemu stopnia naukowego doktora.

Katowice, dnia 13 maja 2022 r.

Radostaw Koper